

Pstrągi na przedwiośniu

Przemysław Półtorak: „Zdążyliśmy się przyzwyczać do łagodnych zim. Dlatego drugą połowę lutego można w zasadzie uznać za przedwiośnie, szczególnie na nizinach. Warto więc pomyśleć o pierwszych wyprawach na grube pstrągi. Luty oraz marzec to czas kiedy startuje nowy sezon muchowy i bardzo często bywa, że to właśnie wtedy łowi się prawdziwe okazy. Duże ryby po chudych miesiącach zimowych będą starały się jak najszybciej uzupełnić straty związane z brakiem pożywienia. Przedwiośnie stwarza im do tego idealne warunki.



Aura za oknem powoli ulega zmianie. Po dużych mrozach nie ma już praktycznie śladu. Większość odcinków rzek spokojnie zaczyna odmarzać, a słońce szykuje coraz więcej. Dzieje się już znacznie wyżej. To znak, że zaczyna się nowy sezon muchowy.

Zimowe łowienie było niezbyt obfite, dlatego na cieplejsze dni czekam z wyrazną niecierpliwością. Zmieniająca się pogoda wpływa pozytywnie nie tylko na nas, wędkarzy. Również w rzecze zachodzą duże zmiany. Z tygodnia na tydzień będzie z pewnością cieplej. To oczywiście spowoduje wyraźne ożywienie w wodzie. Pojawią się pierwsze większe nimfy, które osypią się pod kamieniami. Wraz z nimi w rzecze zacznie pojawiać drobna, czyli rybki takie jak strzeble, lubięce przebywać na otwartej wodzie, ale te drobne klenie, uklejki czy pocię. To znak, że nadchodzi czas polowania. Za niewielkimi rybkami na łowy wyruszą pstręgi, licząc na szybkie uzupełnienie strat pokarmowych. Rosnące ciśnienie, temperatura i znaczna poprawa warunków żywieniowych powodują, że pstręgi będą chętnie atakowały większe zdobycz. Dlatego wiosną w pierwszej kolejności komponuję zestaw do streamera.

Streamer w skrócie

Montujemy zestaw do streamera. A więc: wędka od 6 klasy AFTM w górę, do tego na pewno sznur tonący oraz przypon o dużej wytrzymałości. Klasę tonięcia sznura dobieramy do rzeki, na jakiej będziemy łowili. W zależności od szybkości nurtu, głębokości łowiska czy też obecności zawad, sznur musi być bardziej lub mniej tonący. Link tonący będzie też sznur intermediate. Późną zimą używam go tylko i wyłącznie na bardzo małych lub płytkich rzeczkach. Znacznie bardziej uniwersalny jest sznur w 3 lub 4

klasie tonięcia. Pozwoli on na spenetrowanie głębokich rynien oraz dołków.

Ale to nie koniec, bo na rynku dostępne są również sznury o wiele cięzsze. W Waszej gestii jest dostosowanie sprzętu tak, by spełniał on indywidualne oczekiwania i wymagania. Nigdy nie możecie pójść na łatwiznę uznając, że jeżeli mamy jeden sznur tonięcy, to innego nam nie potrzeba. Sznurowaniem w 4 klasie tonięcia nigdy nie poprowadzicie streamera tak głęboko, jak na przykład 6. Pamiętajcie również o tym, że niektóre streamery mają duży wyporność i prowadzenie ich głęboko bywa trudną sztuką.

Aby przynęta płynęła głęboko, czyli zaraz za kołcówką sznura, należy skonstruować krótki przypon. Do wczesnowiosennego zestawu buduje przypon maksymalnie do 80 cm długości, najlepiej z dwóch kawałków żyłki. Do odcinka przymocowanego do ocznika używam grubiej, naprawdę mocnej żyłki, nawet do 0,28 mm. Do kolejnego kawałka, tego czczego solidnej żyłki z przynętą, staram się wykorzystać delikatniejszą żyłkę nie przekraczając 0,22 mm. Taki przypon będzie wystarczająco sztywny, aby streamer płynął mniej wiżej bezpośrednio za sznurem.

Gdzie szukać ryb?

Cieplejsze dni stwarzają warunkom muchowym jedyną, do tego trudno. To topniejący śnieg, a więc ta pośniegowa woda. Dlaczego jej nie lubimy? Odpowiedź jest bardzo prosta: woda spływająca z śniegu, pochodząca z roztopionego śniegu, nie zawiera w ogóle tlenu. A brak tlenu powoduje oczywiście rybi marazm. Kiedy zmrożone, szukające pokarmu ryby poczują wodę śniegową, natychmiast zaprzestają żerowania. Na takie zachowania jest jednak pewien prosty, jak się okazuje, sposób. ...”

Przemysław Pótorak na stronie 48 WW 2/25 przekonuje, że już czas pomyśleć o pierwszych wyprawach na grube pstręgi.

9 lutego 2025, 00:33